

Franciszek Ziejka

Zygmunt Markiewicz (21 maja 1909 -
17 kwietnia 1991)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 83/4, 264-269

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A

Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXXXVIII, 1992, z. 4
PL ISSN 0031-0514

ZYGMUNT MARKIEWICZ

(1 maja 1909 – 17 kwietnia 1991)

W pierwszej połowie XX w. pojawiła się w świecie naukowym francuskim stosunkowo liczna grupa uczonych i krytyków zafascynowanych polską kulturą, historią i literaturą. Piękną tę kartę w naszych stosunkach z ojczyzną Moliera otwiera Paul Cazin, niezastąpiony tłumacz literatury polskiej, ale także krytyk i wykładowca, autor wartościowej monografii o Ignacym Krasickim. Obok niego ważne miejsce zajmuje ceniony niegdyś poeta i krytyk literacki Gabriel Sarrazin, autor książki o poezji romantyków polskich. Przed pierwszą wojną światową zjawiał się także pierwszy badacz dawnych dziejów literatury polskiej: ks. Auguste Berga, autor monografii o ks. Piotrze Skardze. W pierwszym dziesięcioleciu naszego wieku w krąg spraw polskich wszedł również Henri Grappin, autor pierwszego francuskiego podręcznika historii polskiej, z czasem wybitny badacz języka polskiego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego szeregi francuskich polonofilów ze świata nauki zostały wyraźnie wzmocnione. Pojawił się oto znakomity tłumacz *Chłopów* Reymonta, a przy tym autor szeregu cennych rozpraw historycznoliterackich, Franck-Louis Schoell. Wystąpił na arenie naukowej badacz twórczości Jana Kochanowskiego – Jacques Langlade. Rozpoczął wieloletnią, jakże owocną dla nas działalność naukową zasłużony historyk Ambroise Jobert. Do grona uczonych francuskich zajmujących się sprawami polskimi dołączył inny znany historyk, Jean Fabre, a także – piszący po francusku prawdziwy ambasador polskiej kultury w Belgii, Claude Backvis. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej polonistyka francuska wzbogaciła się o krótko, niestety, działającego Jeana Bourilly'ego.

Przez wszystkie te lata wysiłki Francuzów starających się ukazać swym rodakom w sposób kompetentny dziedzictwo kulturalne Polski wspierała niemała grupa zamieszkałych we Francji Polaków bądź synów polskich emigrantów. Rolę apostołów polskiej literatury i nauki spełniali też w tym czasie ludzie tej miary, co Władysław Mickiewicz, Waław Gasztowtt, Kazimierz Stryjeński, Fortunat Strowski, z młodszych zaś – Jan Lorentowicz, Kazimierz Woźnicki czy Maria Rakowska. Tuż przed pierwszą wojną światową pojawił się na gruncie paryskim nieoceniony Zygmunt Lubicz Zaleski. Pod koniec międzywojennego dwudziestolecia grono to powiększył Zygmunt Markiewicz.

Urodził się 1 maja 1909 w Nadwórnej, w woj. stanisławowskim. W latach 1915–1918 uczęszczał do szkół powszechnych w Krakowie. W roku 1919 wraz z rodziną przeniósł się do Krosna, gdzie w r. 1927 ukończył Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. W tym samym 1927 roku rozpoczął studia polonistyczne – a nieco później romanistyczne – na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zanim w r. 1933 otrzymał stopień magistra filologii polskiej, a w r. 1934 – magistra filologii romańskiej, w r. 1932/33 odbył jeszcze służbę wojskową w Łucku i Kowlu. Po rocznej praktyce 1934/35 w III Gimnazjum im. Jana Sobieskiego w Krakowie w czerwcu 1935 został zatrudniony na stanowisku lektora języka polskiego na uniwersytecie w Tuluzie. W ciągu dwóch ostatnich lat przed wybuchem drugiej wojny światowej prowadził także lektorat języka polskiego na uniwersytecie w Montpellier (dojeżdżając tam z Tuluzy). W roku 1937 obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim pracę doktorską *Grupa Medanu jako wyraz naturalizmu*. Zmobilizowany w czasie pobytu w kraju latem 1939, wziął udział w kampanii wrześniowej. Wraz z dziesiątkami tysięcy innych żołnierzy armii polskiej po 17 września 1939 trafił do niewoli sowieckiej. W roku 1942 razem z armią gen. Władysława Andersa wydostał się na Środkowy Wschód, by poprzez Palestynę dotrzeć aż pod Monte Cassino. W roku 1945 znalazł się na ziemi francuskiej, którą ostatecznie wybrał na stałe miejsce zamieszkania. Zdemobilizowany został w 1947 r. W cztery lata później, w r. 1951, objął stanowisko lektora języka polskiego na uniwersytecie w Lyonie. Tutaj w 1957 r. uzyskał stopień naukowy: *doctorat d'État* na podstawie rozprawy podstawowej: *Trois exiliés politiques: Mickiewicz, Mazzini et I. Tourgueniev et leur influence sur les idées libérales en France (1833–1883)*, oraz dodatkowej: *Le Monde polonais dans l'oeuvre et la vie de Prosper Mérimée*. W roku 1961 objął katedrę polonistyczną na uniwersytecie w Nancy. W stolicy Lotaryngii, dobrze pamiętającej czasy króla Stanisława Leszczyńskiego, zamieszkał Zygmunt Markiewicz na stałe. Nie opuścił Nancy nawet wówczas, gdy w r. 1972 objął kierownictwo Katedry Filologii Polskiej na uniwersytecie Paris IV. W roku 1978 przeszedł na emeryturę. Mimo to nadal wspierał studia polonistyczne na Zachodzie. W semestrze zimowym 1978/79 wykladał na uniwersytecie w Getyndze, przez kilka lat prowadził także zajęcia zleczone w Nancy.

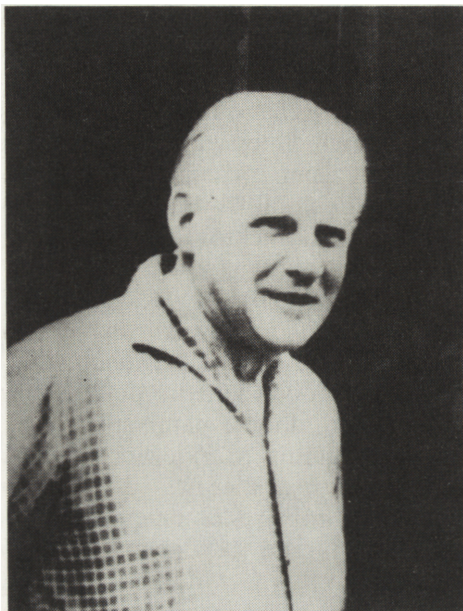
Długoletnia służba profesora Zygmunta Markiewicza polskiej kulturze i nauce we Francji doceniona została zarówno przez rząd polski, od którego otrzymał wysokie odznaczenia państwowe: Polonia Restituta oraz Zasłużony dla Kultury Polskiej, jak i przez Uniwersytet Jagielloński, który przyznał swemu niegdysiejszemu wychowankowi medal Merentibus.

Nieuleczalna choroba, której objawy pojawiły się już pod koniec lat siedemdziesiątych, całkowicie z czasem wyłączyła profesora Markiewicza z czynnego życia naukowego. Zmarł w Nancy w dniu 17 kwietnia 1991.

Swoją kilkudziesięcioletnią naukową przygodę z literaturą polską rozpoczął Zygmunt Markiewicz pod znakiem romantyzmu. W roku 1933 napisał pod kierunkiem prof. Stanisława Pignonia rozprawę maderską *Twórczość liryczna Leonarda Sowińskiego*. Markiewicz nie ogłosił jej drukiem, zachował jednak o niej i o temacie miłe wspomnienia, czemu dał wyraz w r. 1962 w opublikowanym w księdze zbiorowej poświęconej dwóm wybitnym polonistom włoskim: Ettore Lo Gatto i Giovanniemu Maverowi, pięknym szkicu pt. *Les Impressions d'Italie dans la poésie de Leonard Sowiński*¹. Młodzieńcze

¹ Z. Markiewicz, *Les Impressions d'Italie dans la poésie de Leonard Sowiński*. W zbiorze: *Studi in onore di E. Lo Gatto e di G. Maver*. Firenze–Roma 1962.

spotkanie z zapóźnionym romantykiem polskim wkrótce jednak ustąpiło miejsca nowej fascynacji Zygmunta Markiewicza: naturalizmowi. W roku 1934 przygotował on na Uniwersytecie Jagiellońskim pracę magisterską z zakresu romanistyki *Joris Karl Huysmans — naturalista*. Pracę tę bardzo wysoko ocenił zarówno jej promotor, prof. Władysław Folkierski, jak i recenzent, prof. Roman Dyboski. Był to pierwszy sygnał pojawienia się w gronie polskich historyków literatury dobrze przygotowanego badacza naturalizmu.



Zygmunt Markiewicz

W rzeczy samej Zygmunt Markiewicz szybko zaczął dostarczać dowodów swej szerokiej kompetencji w tej dziedzinie. W roku 1937 przedstawił Wydziałowi Humanistycznemu UJ rozprawę doktorską *Grupa Medanu jako wyraz naturalizmu* (drukiem ukazała się dopiero w 1947 r. — nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie), w dwa lata później, w r. 1939, ogłosił natomiast rozprawę: *Zygmunt Niedźwiecki. Studium z dziejów polskiego naturalizmu* (również nakładem AU w Krakowie — w serii „Prace z Historii Literatury Polskiej”). Obie rozprawy zostały bardzo ciepło przyjęte przez środowisko naukowe, nie tylko dlatego, że wypełniały istotne luki w polskiej nauce o literaturze, ale dlatego przede wszystkim, iż zjawiał się oto w świecie historyków literatury badacz kompetentny, piszący jasno i pięknie o niełatwych problemach naturalizmu. Studium o Niedźwieckim potraktował Markiewicz jako możliwość pogłębionej refleksji na temat istoty naturalizmu, jego estetyki i światopoglądu w wydaniu polskiego pisarza. Wiele cennych spostrzeżeń zawarł Markiewicz także w rozprawie o Grupie Medanu. Prof. Władysław Folkierski w recenzji tej rozprawy pisał:

Oparte na dobrej znajomości dzieł i krytyki, studium Markiewicza w trzech rozdziałach ujmuje zewnętrzną historię ewolucji idącej od realizmu ku naturalizmowi, tematykę naturaliz-

mu, a wreszcie jego technikę, dając w ten sposób obraz indywidualny i w niejednym kompletujący opracowania francuskie².

Niestety, znakomicie zapowiadający się badacz polskiego i francuskiego naturalizmu ostatecznie po wojnie porzucił, wskutek perypetii życiowych, dotychczasowy teren badań. Zdecydowawszy się na stały pobyt we Francji uznał, że obowiązkiem jego jest zajęcie się sprawą związków literackich francusko-polskich. Problematyka ta pojawiała się już wcześniej na warsztacie niektórych badaczy (np. Stanisława Wędkiewicza, Władysława Folkierskiego czy Marii Szurek-Wisti), Zygmunt Markiewicz postanowił jednak w sposób systematyczny i pogłębiony przebadać wszelkie istniejące materiały, a to dla stworzenia możliwie całościowego obrazu owych stosunków, głównie w wieku XIX. Zainteresował się zarówno bezpośrednimi kontaktami pisarzy polskich i francuskich, jak i obrazem Polski i Polaków wyłaniającym się z kart powieści, dramatów czy poematów twórców francuskich. Aby sprostać temu zadaniu, badacz wziął pod uwagę w równej mierze dzieła literatury pięknej, jak korespondencję pisarzy, repertuar teatrów paryskich, zachowane w archiwach francuskich dokumenty z czasów pobytu we Francji polskich twórców. Nie zaniedbał Markiewicz dokonać także kwerendy wielu pism paryskich. Tak szeroko pomyślany warsztat wymagał od badacza benedyktyńskiej wręcz cierpliwości i upor. Uczony nie uląkł się jednak takiej pracy. W tej na swój sposób heroicznej jego decyzji, z natury rzeczy skazanej na wyniki mało efektowne, wolno – jak sądzę – dopatrywać się swoistego poczucia wierności Polsce. Zygmunt Markiewicz, mimo demobilizacji, po przejściu do pracy na uniwersytetach francuskich pozostał nadal „żołnierzem” polskim. Żołnierzem służącym dalekiej swojej ojczyźnie słowem i piórem.

Dorobek naukowy Zygmunta Markiewicza zawierają roczniki wielu pism francuskich i polskich. Drukował na łamach „Revue de Littérature Comparée”, „Revue d’Histoire Littéraire de la France”, „Revue d’Histoire Politique et Constitutionnelle”, „Revue des Etudes Italiennes”, „Pamiętnika Literackiego”, „Ruchu Literackiego”, „Pamiętnika Teatralnego” i innych. Część tych rozpraw i artykułów zebrał w r. 1975 w tomie *Spotkania polsko-francuskie*. W roku 1986 ogłosił znacznie obszerniejszy zbiór studiów: *Polsko-francuskie związki literackie* (przedrukował tu większość szkiców z pierwszej książki). Objętościowo dorobek naukowy Markiewicza nie jest zbyt duży. Wagę jego podnosi jednak duża wartość poznawcza.

Całościowy ogląd dokonań naukowych Zygmunta Markiewicza w dziedzinie związków literackich francusko-polskich pozwala wyodrębnić trzy centralne zagadnienia, którym badacz szczególnie wiele poświęcił czasu. Nie mała część przywołanych wyżej rozpraw dotyczy więc przede wszystkim polskich pisarzy osiadłych we Francji. Krąg ten otwiera ze wszech miar interesująca rozprawa o królu Stanisławie Leszczyńskim (*Król polski – księciem Lotaryngii*), w której badacz podjął udaną próbę obrony autorstwa króla w odniesieniu do słynnego traktatu *Głos wolny*, wcześniej zakwestionowanego przez znanego historyka, Emanuela Rostworowskiego. Tu należą także cztery rozprawki poświęcone Janowi Potockiemu i jego *Rękopisowi znalezionemu*

² Akta osobowe Zygmunta Markiewicza. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 478.

w *Saragossie*. Markiewicz wskazał z jednej strony na powiązanie dzieła Potockiego z ideami myślicieli francuskich (Jean-Jacques Barthélemy, Constantin Volney, Joseph de Maistre), z drugiej na sposoby odbioru głośnej powieści Potockiego przez pokolenie polskich romantyków (Mickiewicz, Witwicki, H. Rzewuski, Z. Krasieński i inni).

W tym kręgu znajdują się także artykuły i rozprawy Markiewicza o wziętym we Francji dramaturgu i publicyście polskim, Karolu Edmundzie Chojec-kim (Charles Edmond), dalej – o Krystynie Ostrowskim, który zapisał się na kartach literatury polskiej jako autor słabych dramatów, interesujących *Lettres slaves*, a przede wszystkim – jako nieudolny tłumacz polskiej poezji roman-tycznej na język francuski (szeroko upowszechniany – przede wszystkim w kręgu francuskiej młodzieży szkolnej – dzięki rodzinnym powiązaniom tłumacza z członkami rządu francuskiego). Kilkakrotnie powracał Markiewicz także do postaci Stanisława Rzewuskiego, krytyka i dramaturga, który odegrał ważną rolę w dziele zbliżenia francusko-polskiego na polu literackim (choć nie powiodły mu się zabiegi mające na celu wprowadzenie na scenę francuską dramatów Gabrieli Zapolskiej). Sylwetki wspomnianych wyżej trzech dra-maturgów i krytyków polskiego pochodzenia, wraz z wielce interesującym przeglądem sztuk francuskich o tematyce polskiej, a także – polskich powstałych w XIX w. we Francji, ogłosił Markiewicz w książce przygotowanej wspólnie z Tadeuszem Sivertem: *Melpomena polska na paryskim bruku* (War-szawa 1973).

Istotne miejsce w dorobku naukowym Zygmunta Markiewicza zajmuje sprawa powiązań wielkich romantyków polskich: Mickiewicza, Słowackiego i Krasieńskiego, z francuską kulturą. Najwięcej uwagi poświęcił badacz – co zrozumiałe – pogłębionej analizie związków Mickiewicza ze środowiskiem francuskich romantyków. W oparciu o uważną lekturę dzieł polskiego poety, przede wszystkim jednak – utworów i bogatej korespondencji George Sand, Félicité Roberta de Lamennais, Alfreda de Vigny czy wreszcie pani D'Agoult, mógł nasz badacz zrewidować wiele sądów o naturze tych związków pochodnie wcześniej wydawanych przez historyków literatury polskiej. Markiewicz zwrócił przy tym uwagę na inspirującą rolę Mickiewicza dla większości przywołanych pisarzy, głównie jednak – dla de Lamennais i George Sand. Sporo ważkich informacji zawiera studium Markiewicza o odbiorze Mickiewicza jako profesora Collège de France przez współczesnych mu Polaków i Francuzów. Nie wszystkie jednak wnioski obszernej rozprawy pt. *Teatr Juliusza Słowackiego w latach 1832–1842 a wpływy francuskie przeżyły próbę czasu*. Może najwyraźniej w tej właśnie rozprawie doszła do głosu tradycyjna metoda, której hołdował Markiewicz, metoda daleko odbiegająca od tego, co dzieje się dzisiaj w komparatystyce literackiej. Istotną wartość zachowała natomiast do dziś rozprawa tego badacza o francuskich pismach politycznych Zygmunta Krasieńskiego. Wagę jej dodatkowo podnosi jeden fakt: przez ponad pół wieku żaden z krajowych badaczy nie podjął tej problematyki!

Trzeci, ale zarazem i najważniejszy krąg zagadnień, któremu Zygmunt Markiewicz poświęcił wiele lat pracy, wiąże się z próbami rekonstrukcji obrazu Polski i Polaków w dziełach wybranych pisarzy francuskich na przestrzeni przeszło stu lat (1764–1872). Ambitne to przedsięwzięcie badawcze zaowocowało obszerną, ponad 150-stronicową rozprawą pt. *L'Image de la Pologne chez*

quelques écrivains français (1764–1872), opublikowaną najpierw na łamach wychodzącego w Louvain periodyku „Les Lettres Romanes” w r. 1970, następnie zaś – jej polską przeróbką ogłoszoną w książce z 1986 r. (trzeba tu dodać, że w polskiej wersji językowej tej rozprawy nie znalazł się nadzwyczaj interesujący rozdział o stosunku Woltera i innych encyklopedystów do Polski). Znamienne, że badacz zajął się nie tylko pisarzami, którzy przychylnie odnosili się do spraw polskich (np. Rousseau, Michelet, Flaubert, Gobineau), ale także tymi, którzy „chorowali” na swoistą polską fobię (Wolter, Mérimée, A. de Lamartine, Prudhon). Przypomniął autor także zmienny stosunek Balzaka do Polski (od apoteozy do niechęci w *Kuzynce Bietce*). Nie pominął wielkich przyjaciół naszych znad Sekwany (V. Hugo, E. Quinet, C. Béranger i in.). Pogłębiona analiza stosunku najwybitniejszych francuskich pisarzy do Polski imponuje precyzją ujęcia i celnością sądów. M.in. badacz zwraca uwagę na istnienie swoistego sprzężenia zwrotnego między rusofilizmem Woltera czy Mériméego a ich antypolonizmem. Wygląda na to, że owo sprzężenie obejmowało zresztą nie tylko literaturę; w dużej mierze stało ono u podstaw polityki francuskiej! Przywołana rozprawa Markiewicza stanowi bez wątpienia najwyższe jego osiągnięcie naukowe na polu badań stosunków francusko-polskich. Żaden też przyszedł badacz tych stosunków nie będzie mógł przejść obok niej obojętnie.

Mimo iż problematyka związków literackich polsko-francuskich wyraźnie dominowała w warsztacie naukowym Zygmunta Markiewicza w okresie powojennym, raz po raz robił on wycieczki naukowe poza ten teren. Pisał więc o działalności i dziełach Turgieniewa, o Giuseppe Mazzinim, a nawet o średniowiecznym autorze *Ewangelii wiecznej* – Joachimie de Flore. Wycieczki te nigdy przecież nie przesłoniły mu zasadniczego celu, jakim była sprawa stosunków polsko-francuskich. To prawda, że nie stworzył w tym zakresie syntezy. Następcom swoim pozostawił przecież solidny fundament, na którym synteza taka w przyszłości niewątpliwie powstanie.

Podkreślając wartość dorobku naukowego Zygmunta Markiewicza ani na moment nie wolno zapominać o jego zasługach jako lektora i profesora literatury polskiej na francuskich uniwersytetach. Dydaktyczna działalność Markiewicza w niełatwym w końcu środowisku francuskim pozostawiła ślady niewymierne w wykazach bibliograficznych, ale trwałe: wryte bowiem w sercach i umysłach licznych setek słuchaczy, przewijających się przez sale, w których wykładał w ciągu ponad 30 lat. Tej wielkiej jego pracy nie sposób nie wspomnieć przy pożegnaniu ostatniego z galerii wielkich we Francji polonistów starszego pokolenia. Dziś dzieło jego nad Sekwaną kontynuuje młode pokolenie uczonych. Wierzyć nam trzeba, że podtrzyma ono godnie tradycję, której jednym z twórców był nieodżałowanej pamięci profesor Zygmunt Markiewicz.

Franciszek Ziejka